

Wpływ paranoi politycznej na dyskurs publiczny w Polsce

WSTĘP

RELACJE POSZCZEGÓLNYCH ŚRODOWISK na polskiej scenie politycznej po 1989 r. zawsze charakteryzowały się dwubiegunowością. Początkowo miała ona charakter podziałów socjopolitycznych na obóz solidarnościowy i „postpeerelowski”¹. Po przełomowym dla systemu partyjnego 2005 r.², punkt ciężkości dualistycznego podziału został przeniesiony na konflikt pomiędzy środowiskiem konserwatywnym i liberalnym. Nie sposób jednak traktować owego podziału jedynie w kategoriach walki partyjnej pomiędzy największymi obozami polskiej sceny politycznej, przemiennie pełniącymi funkcję rządu oraz rolę największej z parlamentarnych grup opozycyjnych. Szerszy kontekst tego zjawiska odzwierciedlają bowiem podziały w samym społeczeństwie. Tym bardziej, że można wymienić wiele przykładów, które wskazują na powyższy stan rzeczy. Po pierwsze, sytuacja ta przejawia się w ustabilizowaniu systemu partyjnego poprzez rozkład głosów na dwa główne obozy, które uzyskały razem 2007 r. 73,62% głosów³. Co więcej, regularnie przeprowadzane sondaże opinii publicznej nie wskazują, aby w najbliższym czasie stan ten mógł ulec zmianie. Po drugie, odzwierciedlenie owych podziałów można zauważyć w geograficznych i demograficznych danych dotyczących preferencji wyborczych

¹ M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji: podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001, s. 215.

² W opinii dwóch głównych partii politycznych, które w wyborach parlamentarnych w 2005 roku zagospodarowały największą liczbę głosów – PiS i PO owa przełomowość polegała na konieczności zmiany systemowej, a w zasadzie pałacej potrzebie przebudowy ustroju państwa. Zob. W. Ziętara, *Wybory parlamentarne i prezydenckie w Polsce w 2005 roku w świetle współczesnych doktryn politycznych. Wybrane problemy i perspektywy*, [w:] *Partie i system partyjny RP. Stan i perspektywy*, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Toruń 2007, s. 230-233

³ Wyniki wyborów do Sejmu RP z dnia 21.10.2007 r., <http://wybory2007.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/index.htm>, 01.03.2011 r.

Polaków, gdzie wyraźnie zarysowuje się granica między wschodem a zachodem kraju, między wsią, małymi miastami i aglomeracjami, między gorzej i lepiej wykształconymi. Jeszcze inne odzwierciedlenie dualizmu życia społeczno-politycznego stanowią podziały w Kościele katolickim, który w polskiej tradycji odgrywał i odgrywa szczególną rolę⁴.

Niewątpliwie przejawy dychotomii życia społeczno-politycznego można by mnożyć, lecz nie stanowi to głównego wątku artykułu. Kwestią istotną z punktu widzenia podjętego tu tematu są natomiast przyczyny owej „scementowanej dwubiegunowości”. Dualizm utrwała bowiem nasilenie tendencji konfliktogennych w aktualnym dyskursie politycznym – sprzyja jego pogłębieniu i obejmowaniu nowych obszarów tematycznych.

Celem tego artykułu – o czym była już mowa – jest określenie wpływu paranoi politycznej na dyskurs publiczny w Polsce. Na wstępie jednak, dążąc do wyjaśnienia istoty pojęcia paranoi, należy przeanalizować kategorię spisku – jedną z najbardziej znamienitych dla osobowości paranoicznej, bowiem funkcjonalną w wyjaśnianiu wielu zdarzeń politycznych zarówno przez pryzmat złych intencji, jak i ich inicjatorów. Stanowi ona determinantę tego, co określa się mianem „spiskowych teorii dziejów”, którą określić można z kolei jako heurystykę wydawania sądów. W skali makro – działalność głównych aktorów – przy uwzględnieniu kategorii spisku – jest sprowadzana do tajemniczych, zakulisowych transakcji, niejasnych kontaktów z grupami interesów z kraju i spoza jego granic, z każdorazowym przedkładaniem interesów „grupy trzymającej władzę” nad dobrem ogólnonarodowym. W skali mikro natomiast – tej dotyczącej osobowości paranoicznej aktorów politycznej gry – charakterystyczna jest permanentna podejrzliwość w stosunku do oponenta. Wyraźnie zarysowana wtedy dychotomia na osi przekonań światopoglądowych i gospodarczych wydaje się sprzyjać atmosferze spisków, oskarżeń, poszukiwania obszarów gry politycznej stanowiących słabe punkty przeciwnika.

Zasadne wydaje się więc postawienie pytania: jaki wpływ na polską demokrację i dyskurs publiczny mają tendencje paranoiczne? Czy skłonności do paranoi politycznej niektórych środowisk oraz samych

⁴ A. Szostkiewicz, *Kościół upolityczniony, kościół walczący. Linia Michalika*, „Polityka”, <http://www.polityka.pl/kraj/analizy/1508276,1,kościół-upolityczniony-kościół-walczący.read>, 01.03.2011 r.

aktorów politycznych wpływają na pogłębienie konfliktu w tak zwanej „wojnie polsko-polskiej”?

W odniesieniu do rozwoju dyskursu politycznego na przestrzeni dwudziestu lat budowania demokracji w Polsce, można zaobserwować pewną wewnętrzną sprzeczność. W demokracji panuje system otwarty, charakteryzujący się swoistą klarownością zasad, które rządzą systemem politycznym. Owa jasność na poziomie norm powinna sprzyjać więc stabilizacji, również w rozumieniu rozwijania merytorycznej dyskusji między podmiotami rynku politycznego. Dysfunkcjonalnych zachowań dla systemu w postaci tworzenia teorii spiskowych powinno więc być mniej w miarę rozwoju i ugruntowywania się rytuałów demokratycznych. Tymczasem wiele badań wskazuje na tendencję wprost przeciwną. W miarę upływu czasu trend „spiskowej teorii dziejów” jako wyjaśnienia wielu wydarzeń politycznych rozwija się⁵. Trudno w sposób jednoznaczny wskazać tego przyczynę. Po pierwsze, źródłem tego zjawiska może być rozwój rynku wolnych mediów oraz ich zróżnicowanie, co implikuje powstawianie środowisk dziennikarzy skłonnych do zbieżnego punktu widzenia określonych problemów. Część owych środowisk – w szczególności tych, które w sposób bezpośredni angażują się po jednej ze stron głównej linii podziałów politycznych – przejawia tendencje do postrzegania świata przez pryzmat paranoidalnych urojeń. Po drugie, specyficzne działania, które wynikają z doświadczeń funkcjonowania systemu demokratycznego w praktyce – zakulisowe spotkania, negocjacje na szczytach władzy, tworzenie koalicji, funkcjonowanie dyplomacji czy istnienie służb specjalnych – mogą sprawiać wrażenie, iż rządy są sprawowane przez wyalienowane elity w sposób niejawnny. Co więcej, wrażenie to może być spotęgowane skomplikowaniem samych procedur demokratycznych z długim i zawiłym procesem decyzyjnym.

Wydaje się, iż niektóre z elementów owych stanów paranoicznych szczególnie mocno uwidoczniły się w trakcie zaostrzenia dyskursu na linii konserwatyzm – liberalizm, do czego w 2010 roku przyczyniły się także tragiczne wydarzenia wywołujące zarówno wśród polityków jak i w społeczeństwie stany emocjonalne sprzyjające „myśleniu magicznemu”, dysonansowi poznawczemu, postrzeganiu świata w kategoriach czarno-białych, błędom atrybucji. Zanim jednak przeanalizowane zo-

⁵ K. Korzeniowski, *Polska paranoja polityczna. Źródła, mechanizmy i konsekwencje spiskowego myślenia o polityce*, Warszawa 2010, s. 14-15.

stanie zjawisko paranoi politycznej, warto przyrzeć się samemu pojęciu oraz jego elementom składowym. Pozwoli to bowiem umiejscowić ową problematykę w polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

NATURA I PRZESŁANKI PARANOI I PARANOI POLITYCZNEJ

SKOMPLIKOWANA RZECZYWISTOŚĆ SPOŁECZNA częstokroć wymaga od aktora lub obserwatora sceny przyjęcia określonego sposobu analizowania rzeczywistości i wyjaśniania zdarzeń. W grze politycznej wszakże każde działanie ma swoją przyczynę i nic nie dzieje się bezcelowo. Klucz do przybliżenia istoty politycznej paranoi leży właśnie w dotarciu do mechanizmów wyjaśniania przyczynowości zdarzeń. W warunkach codziennego funkcjonowania w społeczeństwie, jednostka o osobowości paranoicznej, poszukująca czynnika sprawczego określonego zdarzenia, ma skłonność do wiązania ze sobą faktów, które w rzeczywistości stanowią dwie odrębności. Z pewnością wynika to ze skłonności nadawania przez istotę ludzką sensu wydarzeniom, także tym o przypadkowym charakterze. Przykładowo – jednostka, która dwa dni pod rząd znalazła się w kolejce sklepowej za tą samą, nieznaną osobą, zaczyna wysnuwać domysły o braku przypadku w koincydencji tych zdarzeń. Zasadne dla takiej osoby wydają się być hipotezy dotyczące bycia obserwowanym, śledzenia, istnienia spisku. Pojawiają się wtedy skłonności do tzw. „myślenia magicznego”. Jednym z jego symptomów jest „łączenie nieracjonalnymi związkami pewnych wydarzeń”⁶. Zestawianie ze sobą faktów w sposób magiczny skutkuje zaburzeniem logiki kojarzenia zjawisk stanowiących przyczynę i skutek danego działania. Ten swoisty błąd logiczny wyrażony także jako *post hoc ergo propter hoc*, stanowi fałszywy wniosek wysnuty ze zwykłego następstwa zdarzeń w czasie. Stąd niedaleko już do urojenia jako stanu będącego podstawą zaburzeń paranoicznych.

Przybliżenie ujęcia definicyjnego paranoi oraz powiązanej z nią, choć nie tożsamej, paranoi politycznej, zdaje się być w tym miejscu niezbędne. Wydawać by się mogło, że paranoja polityczna oznaczać będzie wszelkie zjawiska o charakterze paranoicznym, które dotyczą obszaru polityki. Kwestia ta nie jest jednak oczywista. Mnogość znaczeń samego pojęcia paranoi ujmowanej bądź to jako jednostka chorobowa, bądź szczególny rodzaj osobowości, zmusza do zasięgnięcia wiedzy słownikowej z obszaru psychologii oraz medycyny i przeniesienia jej na grunt polityki.

⁶ A. Grzywa, *Magiczna wizja świata*, Warszawa 2010, s. 47.

Słownik psychologii Andrew M. Colmana definiuje pojęcie paranoi jako „zaburzenie urojeniowe, albo w znaczeniu bardziej ogólnym, każde zaburzenie psychiczne charakteryzujące się urojeniami, w tym: osobowość paranoiczna, schizofrenia paranoidalna czy zaburzenie psycho-tyczne indukowane”⁷. W podobny sposób zjawisko to charakteryzują w swoim *Słowniku psychologii* Arthur S. Reber i Emily S. Reber mnożąc jednak hasła jemu pokrewne: „paranoiczna osoba, paranoidalna osoba, paranoiczna osobowość, paranoidalna schizofrenia, paranoidalna skłonność, paranoidalne myślenie, paranoidalne stany, paranoidalne urojenia, paranoidalne zaburzenia, paranoidalny charakter czy paranoidalny stan”⁸. Wielość owych zaburzeń oraz ewidentny brak znaku równości między nimi, świadczą o złożoności i niejednoznaczności zjawiska. Wydaje się, iż to bogactwo jest wynikiem próby sklasyfikowania różnych stanów nasilenia zaburzeń, których katalog w większości przeanalizowanych publikacji wydaje się być stosunkowo zbieżny.

W dyskusji na temat paranoi nieocenionym wprost źródłem wiedzy pozostaje publikacja Roberta Robinsa i Jerrolda Posta⁹, która kompleksowo traktując o zjawisku politycznej paranoi, szczegółowo analizuje jej elementy. Już w pierwszym zdaniu przedmowy autorzy w/w słownika cytują *Webster`s New Universal Unabridged Dictionary* definiujący paranoję jako „chorobę psychiczną, dla której typowe są usystematyzowane urojenia oraz projekcję osobistych konfliktów, przypisywanych rzekomej wrogości otoczenia; chroniczną psychozę funkcjonalną, rozwijającą się w podstępny sposób”¹⁰. W literaturze definiowany w ten sposób zespół chorobowy nosi miano: *paranoi prawdziwej, zespołu paranoicznego, reakcji paranoicznej*¹¹.

Przenoszenie myślenia o paranoi na grunt polityki jedynie w kontekście zaburzeń zdrowotnych nie jest uzasadnione, choć pewne elementy tej definicji wydają się być trafne i przydatne w dalszych rozważaniach. Po pierwsze, niektóre fakty polityczne, poprzez błędną ich interpretację mogą być mylnie interpretowane, wywołując urojenia. Po drugie, pewne błędne sądy oraz fałszywe przekonania mogą stanowić podstawę do wyjaśnienia zjawisk politycznych, mimo jedno-

⁷ A. M. Colman, *Słownik psychologii*, Warszawa 2009, s. 504-505.

⁸ A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2008, s. 511-512.

⁹ K. Korzeniowski, *Polska...*, op. cit., s. 56.

¹⁰ R. Robin, J. Post, *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, Warszawa 1999, s. 9.

¹¹ K. Korzeniowski, *Polska...*, op. cit., s. 54-55.

znaczących dowodów świadczących o ich nieprawdziwości, tudzież minimalnego prawdopodobieństwa ich zaistnienia. Po trzecie, istotnym elementem jest również wrogość otoczenia, u której źródeł upatrywany jest konflikt. Warto dodać, iż wrogość ta nie ma charakteru obiektywnego, stanowiąc *status quo* politycznej sceny.

Względniwszy powyższe kwestie, należy stwierdzić, iż wątpliwe wydaje się istnienie takich pojęć jak: dobre intencje, dobra wola czy nawet prawniczego terminu *bona fide*. Często spotykanym zjawiskiem stanowiącym punkt wyjścia do wyjaśniania politycznych faktów jest poczucie pozostawania obiektem prześladowań. Odczucia tego typu przejawiają się częstokroć w formie podejrzeń bycia podsłuchiwanym, śledzonym przez politycznych oponentów, czy pozostawania przedmiotem uwagi instytucji zajmujących się zbieraniem informacji na temat osoby rzekomo prześladowanej¹². Cytowani już R. Robins i J. Post wymieniają siedem elementów, które składają się na zespół paranoiczny. Należą do nich: podejrzliwość, ksobność, mania wielkości, wrogość, lęk przed utratą niezależności, projekcja i myślenie urojeniowe¹³.

Analizując istotę paranoi politycznej nie sposób nie wspomnieć o *osobowości paranoicznej*. Krzysztof Korzeniowski pisał o niej jako o „nie w pełni rozwiniętej paranoi”¹⁴. W istocie jest to zaburzenie osobowości, charakteryzujące się zespołem takich cech, jak: wrażliwość na niepowodzenia i krytykę, odrzucenie, wrogość, nadmierna podejrzliwość, przecenianie własnego znaczenia, chłód emocjonalny czy niezdolność do wybaczenia urazy¹⁵. Paul Blaney jako cechy charakterystyczne osobowości paranoicznej wymieniał: podejrzliwość (*suspicious*), cynizm (*cynical*), zaangażowanie się w porównywanie z innymi członkami społeczeństwa (*rivalrous*), poczucie skrzywdzenia i zazdrości (*wronged/jealous*), złość (*angry*), powściągliwość i ostrożność (*guarded*), nieustępliwość (*rigid*), brak poczucia humoru (*humorless*), odczucie bycia obserwowanym (*conspicuous*), zadufanie (*self-important*), samouwielbienie (*self-righteous*), usprawiedliwianie samego siebie (*self-justifying*)¹⁶. Wydaje się, iż nie jest to zamknięty

¹² W tym przypadku niezwykle popularny w polskiej dyskusji na tematy polityczne stał się rekwizyt *teczki* jako miejsca gromadzenia tajnych informacji, kolokwialnie nazywanych „hakami”, które mogą być wykorzystane przez oponenta (rywala politycznego) w momencie zaognienia sytuacji konfliktowej.

¹³ R. Robin, J. Post, *Paranoja...*, op. cit., s. 8 i nast.

¹⁴ K. Korzeniowski, *Polska...*, op. cit., s. 56.

¹⁵ A. Jakubik, *Zaburzenia osobowości*, Warszawa 2003, s. 83-84.

¹⁶ Zob. P. Blaney, *Paranoid conditions*, [w:] *Oxford textbook of psychopathology*, red. T. Millon, R. Blaney, P. Davis, Oxford 1999, s. 340.

katalog cech charakterystycznych dla opisywanego typu osobowości. Ponadto, wiele z nich można w sposób bezpośredni odnieść do rynku politycznego, aktorów politycznych i obserwatorów politycznej sceny. Istotną i najczęściej wymienianą, w licznych publikacjach na temat stanów paranoicznych, cechą paranoi politycznej jest przede wszystkim nadmierna podejrzliwość w odniesieniu do działań przeciwnika politycznego; podejrzliwość rozumianą jako gra o sumie zerowej. Według tej logiki każde działanie mające wymiar pozytywny, zainicjowane przez przeciwnika, ma za zadanie zaszkodzić „nam” jako grupie obcej. Wydaje się rzeczą jasną, iż realizacja tej zasady będzie miała skutek konfliktogenny i wprowadzi system w stan permanentnej dychotomii.

Wśród innych, istotnych czynników wpisujących się w katalog cech charakterystycznych dla politycznej odmiany stanów paranoicznych jest niezdolność do wybaczenia urazy. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają środki masowego komunikowania. Oto bowiem liczne wypowiedzi w mediach, chęć zaistnienia za pomocą telewizji przez politycznych *celebrities*, możliwość natychmiastowego responsu, rejestracja opinii i sądów za pomocą sprzętu audio i video możliwych do odtworzenia w dowolnym momencie; sprawia, iż prawdopodobieństwo skonfrontowania wrogich wypowiedzi uwikłanych w konflikt stron wzrasta. I tu właśnie pojawia się miejsce dla nieustępliwości, która nie sprzyja bynajmniej generowaniu rozwiązań kompromisowych w bipolarnym układzie sceny politycznej prezentowanej przez środki masowego oddziaływania.

Pojęcie politycznej paranoi z pewnością bliższe jest terminowi osobowości paranoicznej niż zespołowi chorobowemu. Nie jest z nim jednak tożsame, a cechy, które ową osobowość charakteryzują nie pokrywają się ze zjawiskami obecnymi w polityce. Zasadnym wydaje się więc potraktowanie pojęcia paranoi politycznej jako osobnej konstrukcji definicyjnej nie zawierającej się w pozostałych, a czerpiącej z wielu ich elementów składowych. Wyostrzenie specyficznych cech osobowościowych danej jednostki i skonfrontowanie ich z przekonaniami na tematy polityczne oraz sposobem myślenia na określone sprawy dotyczące polityki może być zatem przyczyną stanu paranoi. Nie warto być może na aktualnym etapie badań psychologicznych, szczególnie w odniesieniu do obszaru polityki, tworzyć zwartej definicji tego zjawiska. Warto natomiast wskazać najbardziej istotne (choć nie jedyne) cechy, które towarzyszą paranoi politycznej. W opinii K. Korzeniowskiego są to: nadmierna podejrzli-

wość i skłonność do myśli prześladowczych oraz myślenia urojenio-
wego.

Wydaje się, iż szczególnie ważną cechą paranoi politycznej, przede wszystkim w kontekście prowadzony tu rozważań, jest to co R. S. Robinson i J. M. Post określają jako obronę przed wrogością i utratą znaczenia. Paranoik obawia się bowiem własnej agresji i wrogości, i broni się przed tymi objawami, stawiając się w roli ofiary czy osoby prześladowanej. W takim przypadku podstawowym mechanizmem obronnym jest projekcja. Dzięki niej możliwe jest uzewnętrznienie agresji, ale tak, że zostaje ona przypisana innym. Dlatego, jak zauważają autorzy, paranoicy są podejrzliwi wobec innych albo nadwrażliwi¹⁷. Stwierdzenie to przywodzi na myśl teorię dysonansu poznawczego Leona Festingera. Stan napięcia psychicznego, związanego ze sprzecznością między poczuciem zagrożenia czy spisku, a poczuciem nieracjonalności tych obaw, skłania jednostkę o paranoicznej osobowości do zracjonalizowania swojego działania, usprawiedliwienia go przed samym sobą¹⁸. Skrajne przykłady takich zachowań można często obserwować podczas konfliktów zbrojnych, gdy dehumanizacja wroga likwiduje dysonans jaki mógł powstać wskutek okrucieństwa. Mniej wyraziste i jednoznaczne, aczkolwiek widoczne działania tego typu, podejmowane są w obrębie współczesnej sceny politycznej. W warunkach zaognionego konfliktu światopoglądowego o wyraźnie dwubiegunowym charakterze¹⁹, często można dostrzec zachowania agresywne. Szczególnie intensywnie występują one w sferze języka polityki, gdzie ich głównym celem jest dyskredytacja przeciwnika w celu zracjonalizowania nieuzasadnionego, bezpodstawnego podejrzenia o spisek zawiązany przeciwko konkurentom politycznym czy wręcz całemu społeczeństwu.

PARANOJA POLITYCZNA W POLSKIEJ DEBACIE PUBLICZNEJ PO 1989 ROKU

OD PRZEŁOMOWEGO 1989 R. – momentu odzyskania suwerenności na drodze tranzycji – pluralizacja życia politycznego, rozwój niezależnych mediów oraz wolność wyrażania poglądów doprowadziły do rozwoju

¹⁷ R. Robin, J. Post, *Paranoja...*, op. cit., s. 114.

¹⁸ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy: używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2005, s. 39-45.

¹⁹ W ten sposób można zdefiniować tzw. „wojnę polsko-polską”, która toczy się pomiędzy środowiskami politycznymi, medialnymi, społecznymi, skupionymi z jednej strony przy Donaldzie Tusku i Platformie Obywatelskiej, z drugiej przy Jarosławie Kaczyńskim i Prawie i Sprawiedliwości.

publicznego dyskursu. Paradoksalnie, odejście wówczas od cenzury nie doprowadziło do pełnej racjonalizacji wypowiedzianych sądów i podejmowanych działań. Wprost przeciwnie – teorie dotyczące działaności na scenie politycznej, tłumione w ustroju wykorzystującym autorytarne obostrzenia cenzorskie, uległy pomnożeniu w okresie budowania demokracji. Dwadzieścia lat wolności wyrażania opinii i postaw, przyczyniło się do wzmożenia spiskowych teorii, paranoicznych osobowości oraz znacznego wzrostu środowisk opiniotwórczych, które uzyskały istotny wpływ na kształt polskiej debaty publicznej.

Początkowo dyskurs ten kształtował sam fakt transformacji, która sprzyja tendencjom do „magicznego myślenia” i formowania teorii spiskowych. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż momenty przełomu, a w polskiej historii rok 1989 jest tutaj datą znamioną, są chwilami, gdy społeczeństwem targają różnego rodzaju emocje i konflikty, leżące u źródeł politycznej paranoi. Sprzyja to zwiększeniu roli afektu, jako uczuć, emocji i ocen w kształtowaniu poglądów politycznych²⁰. Sytuacja zmiany ustrojowej i wiążąca się z tym wymiana elit, skłoniła opinię publiczną do dyskusji na temat zawartych pomiędzy stronami głównego nurtu konfliktu umów, źródeł sukcesów nowych aktorów na politycznej scenie, roli służb specjalnych w przemianach itp. Jednym z pierwszych wydarzeń otwierających swoistą „puszkę Pandory spiskowych teorii” były wybory prezydenckie w 1990 roku. Na popularności zyskiwały wówczas teorie spiskowe zbiorowego wroga – między innymi narodu żydowskiego. Spisek semicki – jeden z najbardziej rozpowszechniony stereotypów – dał o sobie znać w postaci oskarżeń kandydatów na Prezydenta RP oraz członków rządu Tadeusza Mazowieckiego o niepolskie pochodzenie²¹. Stereotyp zbiorowego wroga jest zresztą jedną z najczęstszych w polskim dyskursie politycznym teorii spiskowych o znamionach paranoicznych. Oprócz narodu żydowskiego, bardzo często pojawiają się Rosjanie, Niemcy czy Amerykanie, jako narody próbujące zdobyć władzę nad światem lub *de facto* rządzące nim za pomocą tajemniczych związków z władzą. Co więcej, zbiorowy wróg realizuje swoje zamierzenia przede wszystkim poprzez²² dążenie do władzy, zakulisowe działania, egoizm grupowy i solidarność grupową oraz istnienie subordynowanych wykonawców woli grupy (istniejący ośrodek decyzyjny)²³.

²⁰ K. Skarżyńska, *Psychologia polityczna*, Poznań 1999, s. 137.

²¹ G. Górny, *Premier milczał*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 13 listopada 1990, s.10.

²² K. Korzeniowski, *Polska...*, op. cit., s. 49.

²³ Inny przykład z okresu kampanii roku 1990 stanowi postać Stanisława Tymiń-

Wobec powyższego zasadne wydaje się stwierdzenie, że już pierwsze w Polsce wybory prezydenckie utorowały drogę do pewnego rodzaju społecznego przyzwolenia dla paranoi; rozbudzenia paranoicznych skłonności szczególnie wśród tych członków polskiego społeczeństwa, którzy mają tendencję do myślenia urojeniowego. Ciekawe jest również i to, że i w późniejszym okresie te skłonności wielokrotnie były wykorzystywane w ferworze walki politycznej, co dodatkowo wiązało się z wyzwoleniem negatywnych emocji i pogłębieniem politycznego konfliktu, także tego na linii konserwizm – liberalizm.

W okresie 1989-2011 wymienić można liczne przykłady działań aktorów politycznych oraz reakcji społecznych, które przybierały znamiona politycznej paranoi. Doskonałą egzemplifikacją tego stanu rzeczy były/są listy osób będących tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (np. tzw. Lista Wildsteina). SB – instytucja, z natury swojej działająca w PRL w sposób tajny, mimo iż rozwiązana w okresie tranzycji, wywierała istotny wpływ na życie polityczne kraju pozostawiając po sobie liczne dokumenty opisujące działalność osób współpracujących

skiego – kandydata na Prezydenta RP. Jego sztab celowo wprowadził opinię publiczną w błąd wykorzystując rekwizyt polityczny – tzw. „czarną teczkę”, zawierającą dowody dyskredytujące kontrkandydata S. Tymińskiego w wyborach – Lecha Wałęsę. W tezcze, którą S. Tymiński nieustannie demonstrował publicznie na konferencjach prasowych, miały się znajdować materiały wskazujące, iż L. Wałęsa był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa PRL. Wojciech Cwalina i Andrzej Falkowski opisywali to w następujący sposób: „Poruszał się on z nią [teczką – przyp. J. J.] od początku kampanii wyborczej, a nawet trzymał ją na swoim plakacie wyborczym. Mimo iż do dzisiaj nie wiadomo, co S. Tymiński miał w «czarnej tezcze», stała się ona dla wielu wyborców argumentem dyskredytującym Wałęsę”. W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2006, s. 479.

Trudno stwierdzić czy opisane wydarzenie polityczne było aktem wyrazu paranoi politycznej jego nadawcy, czy zaplanowaną manipulacją mającą przynieść korzyść w postaci przyrostu liczby głosów w zbliżającej się elekcji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż „czarna teczka” przez jednych od początku uznawana za mistyfikację, u innych wzbudziła wzmogoną podejrzliwość wobec kontrkandydata. Rekwizyt ten jako komunikat mający wzbudzić negatywne odczucia do osoby Lecha Wałęsy stanowił w istocie impuls do wysnuwania teorii spiskowych na temat jego przeszłości. Podczas gdy w późniejszym okresie historii III Rzeczypospolitej pojawiły się dokumenty i opinie, które uczyniły dyskusję nad skomplikowanym życiorysem Lecha Wałęsy uzasadnioną, tak „czarna teczka”, będąca polityczną mistyfikacją, nie dawała racjonalnych przesłanek do takiej debaty. Czarna teczka nie posiadając rozumowych podstaw, mająca u swoich źródeł nie popartą racjonalnymi faktami podejrzliwość, wzbudzająca teorię spiskową poprzez świadome wprowadzanie opinii publicznej w błąd, nieoczekiwanie (a może celowo) stała się synonimem, egzemplifikacją paranoi politycznej.

ze Służbą. Wieloletnie uchylanie się od ujawnienia owej dokumentacji skutkowało (i do dziś skutkuje) potęgowaniem atmosfery podejrzliwości i spisku. Brak społecznego zaufania do osób podejmujących współpracę w okresie PRL ze Służbą Bezpieczeństwa wielokrotnie stawał się orężem w walce politycznej, szczególnie w dokonywanych, w oczach otoczenia, aktach dyskredytacji aktorów sceny politycznej. Przy czym warto zaznaczyć, iż nieistotny z punktu widzenia tej pracy wydaje się akt współpracy czy jego brak – skądinąd często niemożliwy do zaniegowania lub udowodnienia. Sam jednak fakt zaistnienia tego tematu w dyskursie publicznym w odniesieniu do konkretnych osób sprzyjał znacznemu zwiększeniu podejrzliwości i pojawieniu się spiskowych teorii, np. na temat sposobów, za pomocą których dany aktor znalazł się na scenie politycznej.

Inny przykład stanowi stereotyp spiskowy zbiorowego wroga, który pojawił się już podczas wyborów w 1990 roku. Warto jednak dodać, iż Żydzi (główny, choć nie jedyny stereotyp) nie stanowią tu odosobnionego przykładu grupy, która chce zakulisowo lub bezpośrednio mieć wpływ na władzę lub pragnie na drodze spisku działać na niekorzyść państwa polskiego. Istotne są tu również silne obawy przed państwami Europy Zachodniej, które – według niektórych teorii – miały w drodze akcesji Polski do UE odebrać „nam” status suwerennego państwa czy wykupić ziemię. W szczególności obawy takie miały miejsce wśród środowisk skrajnie prawicowych²⁴. Warto w tym kontekście dodać, iż według przeprowadzonych w Polsce badań paranoja często przybiera formę ekspresji szczególnego rodzaju mentalności czy orientacji, a mianowicie światopoglądu prawicowego o charakterze autorytarnym²⁵.

Zaognienie konfliktu politycznego w roku 2005 i jego usankcjonowanie na dwóch biegunach – z jednej strony środowisk liberalnych z drugiej konserwatywnych doprowadziło do spopularyzowania skłonności do myślenia paranoicznego i to zarówno w społeczeństwie, jak i wśród elit politycznych. Wydaje się, iż główną przyczynę tego „przełomu” stanowi tu brak zaufania społecznego do polityki realizowanej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej i Unię Pracy w latach 2001-2005. Był to bowiem okres obfitujący w afery, w które uwikłani byli prominentni działacze szeroko pojętych

²⁴ W. Achmatowicz, P. Krzemień, *Wyprzedaż polskiej ziemi – tragedia narodowa*, http://www.naszawitryna.pl/ksiazki_19.html, 01.03.2011 r.

²⁵ K. Korzeniowski, *Polska...*, op. cit., s. 149-150.

środowisk lewicowych. W tym czasie na wzrost podejrzliwości i opisano go przednio myślenia magicznego ważki wpływy wywarły:

1. korupcja polityczna – niejasne powiązania władzy z biznesem oraz zależności rządzące tymi relacjami;
2. *lobbing* – kwestia wpływania na decyzje polityczne przez grupy interesów o niejasnych intencjach;
3. alienacja władzy politycznej – brak odpowiedniej platformy informacyjnej między politykami a ich wyborcami.

Dodatковым predykatorem politycznej paranoi w analizowanym okresie było pojawienie się w dyskursie publicznym wypowiedzi mogących sugerować, iż ich nadawcy mają skłonności paranoiczne. Trudno jednak dojść tu drogą naukową do jednoznacznych twierdzeń związanych z istnieniem rzeczywistej, realnej osobowości paranoicznych wśród znanych nam współcześnie aktorów życia publicznego. Tym bardziej, iż nie dysponujemy badaniami psychologicznymi, które uwiarygodniały by taką tezę. Co więcej, sam fakt aktywnego uczestniczenia w polityce raczej uniemożliwia uzyskanie takiej diagnozy. Niech więc przytoczony przykład stanowi jedynie przyczynek do dalszych badań tej tematyki, która nieustannie oscyluje wokół stwierdzenia, iż na polskiej scenie politycznej obecni są aktorzy wykazujący znamiona politycznej paranoi²⁶.

Elementem charakterystycznym dla polskiego dyskursu politycznego ostatnich lat mającym znamiona urojenowe są popełniane przez aktorów politycznych błędy atrybucyjne dotyczące nielogicznego formułowania relacji przyczynowo-skutkowych związanych ze swoim zachowaniem lub działaniami innych aktorów²⁷. Otóż, zauważyć można prawidłowość, iż w sytuacji niekorzystnej dla aktora indywidualnego lub zbiorowego, za przyczynę stanu faktycznego uznawane są właściwości sytuacji lub inne czynniki zewnętrzne,

²⁶ Przykładem braku zaufania i podejrzliwości wobec elit politycznych jest *układ*. Termin ten to wyrażenie, które przeniknęło do dyskursu publicznego opisując powiązaną grupę usytuowaną na styku polityki, biznesu, mediów i świata przestępczego, która próbuje/próbowała wywrzeć wpływ na życie społeczno-polityczne w Polsce. Układ stanowiący jeden z głównych tematów dyskursu politycznego po 2005 roku, stanowi czynnik obniżania zaufania do władzy oraz podejrzliwości wobec aktorów, urzędów i instytucji państwowych. Owa tajemnicza struktura w omawianym okresie była częstą przyczyną zdarzeń politycznych. To właśnie układ miał na celu uprawomocnić podejmowane decyzje. W celu uzyskania legitymacji dla podejmowanych działań, modyfikacji w prawie czy zmian personalnych, powoływano się na istnienie układu. Argument ten i jemu podobne wydawały się wówczas niezwykle wręcz atrakcyjne.

²⁷ P. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 2006, s. 234-235.

podczas gdy sytuacje korzystne tłumaczone są cechami jego sprawy. W odniesieniu do przeciwnika prawidłowość wykazuje charakter odwrotny: w momencie niekorzystnym dla oponenta, za przyczynę zaistniałej sytuacji uznawane są cechy jego sprawy, podczas gdy sukcesy polityczne przypisywane są właściwością sytuacji lub innym czynnikom zewnętrznym. Odpowiedzialny za to wydaje się być zamknięty, mało złożony system poznawczy jednostek uczestniczących w życiu politycznym. Co ważne, w polskim dyskursie prawidłowość błędów atrybucyjnych ujawnia się w szczególności w przypadku komentowania zjawisk gospodarczych²⁸.

Wielkie wydarzenia historyczne, tragedie oraz kryzysy sprzyjają ujawnianiu się tendencji o charakterze paranoicznym. W tym kontekście, rok 2010 okazał się w historii Polski datą wyjątkową. Katastrofa smoleńska oraz związana z nią konieczność ponownego obsadzenia wielu stanowisk państwowych, w tym wybór Prezydenta RP, powódź oraz inne sytuacje nadzwyczajne sprawiły, iż pewna grupa aktorów politycznej sceny oraz część społeczeństwa uległa nastrojom społecznym sprzyjającym powstaniu stanów paranoicznych. Niepewność w odniesieniu do kształtu zdeorganizowanych organów państwowych, sytuacje stresowe i lękowe związane z samymi obrazami katastrofy, skomplikowane śledztwo – wszystko to sprawiło, iż po 10 kwietnia 2010 roku społeczeństwo polskie stanęło w obliczu konieczności nadania znaczenia wielu trudnym do jednoznacznego zdefiniowania i oceny faktom.

Przykładem bardzo dobrze oddającym nastroje społeczne po 10 kwietnia jest film dokumentalny „Solidarni 2010”. Obraz ten został zrealizowany przez dokumentalistkę Ewę Stankiewicz oraz publicystę Jana Pospieszalskiego. Jest to zapis rozmów jakie E. Stankiewicz i J. Pospieszalski przeprowadzili z ludźmi zgromadzonymi w czasie żałoby narodowej przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie oraz podczas uroczystości pogrzebowych pary prezydenckiej na Wawelu. Film wyemitowany został 26 kwietnia 2010 roku w Programie Pierwszym Telewizji Polskiej i obejrzało go 1,6 mln widzów. Obraz ten stanowi cenny rejestr społecznych nastrojów, jakie ujawniły się po katastrofie. Na jego podstawie możliwe jest stworzenie katalogu spi-

²⁸ Podstawowy błąd atrybucyjny w polskim dyskursie publicznym opisać można na przykładzie przeciwdziałania kryzysowi finansowemu. Podczas gdy koalicja przypisywała odporność polskiej gospodarki na kryzys stworzonemu przez siebie pakietowi antykryzysowemu, opozycja natomiast tłumaczyła efekt tzw. „zielonej wyspy” czynnikami sytuacyjnymi – kształtem systemu nadzoru finansowego czy popytem wewnętrznym.

skowych teorii, jakie towarzyszyły samej katastrofie, jej przyczynom i konsekwencjom. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka wypowiedzi – cytatów, jakie padają w w/w filmie:

1. „Ten cały splot nie pozwala uwierzyć mi, że to mógł być przypadek (...) wszystko było zaplanowane, wszystko było przemyślane i wszystko było doprowadzone w 100% do efektu. Że KGB to naprawdę są poważni ludzie”.
2. „Władza która powinna należeć do suwerena jakim jest naród została oddana mafijnym układom medialno-biznesowym”.
3. „Żadnych teorii spiskowych – tak będą nam mówić, gdyż to jest w ich interesie”.
4. „Moim zdaniem zabito Prezydenta i całą górę. (...) Moim zdaniem był to zamach. Jestem o tym głęboko przekonany i tak jak rozmawiałem z innymi ludźmi – też są przekonani o tym”.
5. „Gdzieś to w Pałacu Prezydenckim leży – informacje o przeszłości agentów – gdzie są agenci w rządzie (...), przeszłość byłych działaczy SLD, którzy są teraz w PO (...), inni działacze komuny, którzy są rozmieszczeni w instytucjach rządowych – nigdy się nie dowiemy kto to był. Te akta są najprawdopodobniej zniszczone. Są pogłoski, że ludzie Bronisława Komorowskiego byli w IPN-ie dwie godziny po zamachu i czyścili półki. Proszę się nie śmiać – to można znaleźć w Internecie”²⁹.

Analizując powyższe wypowiedzi można zaobserwować kilka prawidłowości. Po pierwsze, zarejestrowana w filmie grupa osób reprezentuje pewien homogeniczny sposób wyjaśnienia zjawiska, które było przyczyną pojawienia się tłumy. Po drugie, daje o sobie znać stereotyp spiskowy zbiorowego wroga upatrywany w koalicyjnych działaniach niesprecyzowanych grup rządzących w Rosji oraz w Polsce. W wypowiedziach poszczególnych osób są to m.in. KGB, układ medialno-biznesowy, agenci w rządzie, ludzie Bronisława Komorowskiego. Działanie tych grup stanowi wyjaśnienie zjawiska skomplikowanego i wprowadzającego psychiczny dyskomfort. Próbując zredukować stan napięcia tworzona jest niesprecyzowana grupa biorąca udział w spisku, który stanowi praprzyczynę zdarzenia. Stan napięcia związanego ze sprzecznością między poczuciem spisku a wrażeniem nieracjonalności tych obaw – o czym była mowa już wcześniej – skłania jednostkę o paranoicznej osobowości do zracjonalizowania swojego działania. Więcej, ist-

²⁹ Realiz. E. Stankiewicz, J. Pospieszalski, *Solidarni 2010*, 2010.

nienie nieformalnej grupy sprawującej zakulisowo władzę racjonalizuje istnienie spisku, który stanowi z kolei czynnik sprawczy katastrofy. Z kolei taki – w gruncie rzeczy – nieskomplikowany sposób wnioskowania wydaje się być łatwiejszy do zaakceptowania niż złożony zespół czynników stanowiący przedmiot wielomiesięcznych lub wieloletnich badań mających na celu wyjaśnienia przyczyn zdarzenia. U podstaw takiego rozumowania leży bowiem heurystyka poznawcza – procedura wydawania sądów o sprawach bądź ludziach bez dokładnej znajomości faktów. Dla osoby o skłonnościach do politycznej paranoi przynosi owe wnioskowanie racjonalną korzyść w postaci redukcji napięcia wywołanego niemożnością logicznego wyjaśnienia zjawiska. W myśl teorii Karla Mainnheima taki sposób wnioskowania wydaje się mieć znamiona racjonalności relacyjnej – mimo irracjonalności takiego sposobu wyjaśniania zdarzeń, jest to konkludowanie użyteczne w społecznym funkcjonowaniu. Racjonalność relacyjna stanowi tutaj właściwość przysługującą pewnym poglądom, która poprzez uproszczenie wnioskowania co do pewnych zjawisk, umożliwia jednostce odnalezienie się w skomplikowanej rzeczywistości społeczno-politycznej³⁰.

Drugą istotną kwestią, która świadczy o paranoicznych skłonnościach towarzyszących momentom przełomu, jest mnogość teorii spiskowych powstających w wyniku zaistnienia zdarzenia. Teorię taką rozumie się tutaj jako stwierdzenie, wedle którego w sposób potajemny określona grupa działa na szkodę innych osób. Często działanie takie tłumaczone jest chęcią przejęcia realnej władzy czy dominacji o charakterze ekonomicznym lub politycznym. Warto zaznaczyć, iż prawidłowość ta nie jest tożsama jedynie dla przypadku polskiego. Podobne tendencje towarzyszyły okresom przełomowym w historii innych państw³¹. W omawianym przypadku mamy więc do czynienia ze spiskiem mającym na celu wyeliminowanie określonych aktorów sceny politycznej przez zawiązaną w tajemnicy grupę. Istotny wydaje się też fakt, że sami bohaterowie omawianego filmu definiują swoje teorie właśnie jako spiskowe, dając przez to – jak się wydaje – wyraz samoświadomości w odniesieniu do wątpliwej racjonalności stawianych tez.

³⁰ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974, s. 76 i nast.

³¹ Wymienić w tym miejscu można chociażby zabójstwo trzydziestego piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, łądownie człowieka na księżycu czy zamachy na World Trade Center z 11 września 2001 r.

ZAKOŃCZENIE

POCZĄTEK FUNKCJONOWANIA NIESKRĘPOWANEJ DEBATY PUBLICZNEJ po przełomie roku 1989 wiązał się z jej liberalizacją i ubogaceniem o nowe tematy dyskursu publicznego. Skłonności paranoiczne wywołane emocjonalnością czasu przełomu i politycznej zmiany, miast racjonalności przyniosły jedynie rozwoju konfliktów, których apogeum stała się tzw. „wojna polsko-polska”. Szczególnie ważny pod tym względem okazał się rok 2010, wprost utożsamiany z katastrofą smoleńską, wprowadzający jednostkę/społeczeństwo w stan niepewności i napięcia oraz pogłębiający jedynie zjawiska politycznej paranoi i zaognionych konfliktów społecznych. To właśnie wtedy w sposób niespotykany nigdy dotąd ujawniły się istotne i wciąż żywe podziały polskiego establishmentu, ale przede wszystkim społeczeństwa. W tym też czasie z nienotowanym dotąd natężeniem uwidoczniła została również destabilizująca funkcja paranoi politycznej i jej zgubny wpływ dla funkcjonowania systemu demokratycznego. Wtedy także zrodziło się szczególnie silne zapotrzebowanie na merytoryczną i racjonalną debatę, której obecnie brakuje.

SUMMARY

THE TRANSITION OF THE POLISH POLITICAL SYSTEM has had a significant influence on the shape of public discourse. Undoubtedly, politicians' and society members' disposition to paranoid behaviour is the reason of public debate's exacerbation and deep conflict between conservatives and liberals. The abundance of political changes, breakthrough circumstances and crisis situations in the last few years have fuelled this trend. In fact, the influence of political paranoia on Polish discourse seems to be destabilised and it provokes a question: how to make debate more substantive and rational?

NOTA O AUTORZE

Jakub Jakubowski [jakub.jakubowski@amu.edu.pl] – doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w Pracowni Marketingu Politycznego. Interesuje się nowoczesnymi narzędziami marketingowymi w polityce oraz komunikowaniem wizualnym.